

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr.

Wilno, dnia 13 lipca 1934 r.

1095.

1095

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a.	Dział.	Str.
1. Prasa litewska o naradach w Druskienikach.—	I.	1.
2. Prasa estońska o konferencji bałtyckiej w Kownie.—	"	"
3. Sekretarz generalny łotewskiego M.S.Z. p. Muntérs o wynikach wstępnej konferencji bałtyckiej w Kownie.—	"	"
4. Delegat Estonji p. Laretei o konferencji bałtyckiej w Kownie.—	"	2.
5. Oświadczenie Pfeiffera w sprawie wileńskiej.—	"	"
6. Skarga Niemiec przeciwko Litwie.—	"	"

-----0000-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a.

Prasa litewska o naradach w Druskienikach. "Liet.Žinios" Nr.155 z dn.11.VII.34 r. we wzmiance p.t. "Polacy oficjalnie rozważają kwestję stosunków z Litwą" piszą: "Warszawa. W dniu 9 lipca PAT-iczna ogłosiła następującą wiadomość: W Druskienikach odbyło się posiedzenie grupy wileńskiej parlamentarzystów bloku rządowego. Najwybitniejsi znawcy kwestji polsko-litewskiej wzięli udział w dyskusji nad sprawą . stosunków między obu krajami. Charakterystyczną cechą wszystkich przemówień było to, iż wyrażono chęć znalezienia sposobu rozważenia kwestyj posiadających obustronną doniosłość. W trakcie dyskusji kilkakrotnie głos zabierał poseł Prystor, który dzielił się swojemi spostrzeżeniami z niedawnego pobytu w Kownie. Grupa wileńska wyłoniła specjalną komisję do kwestyj polsko-litewskich, która będzie reprezentowała blok rządowy w pracach nad stosunkami polsko-litewskimi. /Elta/.

Powyższą wiadomość "Liet.Žinios" uzupełniają następującym dopiskiem: "Jak wiadomo w okolicy Druskienik w majątku Pikieliszki bawi obecnie Marszałek Piłsudski i płk.Prystor. Niewątpliwie narada w Druskienikach dokonana została w tym celu, by mógł w niej wziąć udział Piłsudski, najprawdopodobniej jednak narada ta miała miejsce naskutek jego życzenia." -

Prasa estońska o konferencji bałtyckiej w Kownie. Leta z 12.VII.34 r. donosi, iż organ estońskiego związku rolników "Kaja" zamieścił artykuł wstępny na temat związku państw bałtyckich, w którym m.in. pisze: "W Kownie odbyła się konferencja przygotowawcza trzech państw bałtyckich, zwołana z inicjatywy Litwy. Ostatniemi czasy Litwa znalazła się w stanie izolacji. Konflikt Litwy z Niemcami, a także okoliczność, iż po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Litwa nie mogła się niczego spodziewać od Rosji zmusił ją do zwrócenia całej uwagi na państwa bałtyckie. Na drodze jednak do realizacji związku państw bałtyckich stoi jeszcze bardzo wiele przeszkód.

Odbyta niedawno w Kownie konferencja przygotowawcza trzech państw bałtyckich, a także spodziewana konferencja ministrów Spraw Zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji oraz inne próby nie dadzą żadnych wyników, o ile stosunki polsko-litewskie nie ulegną poprawieniu i nie zostaną unormowane. Następnie "Kaja" konstatuje, iż ostatniemi czasy obserwuje się pewne zjawiska, świadczące o poprawieniu stosunków polsko-litewskich. Inicjatywa tym razem spoczywa w rękach Polaków. Zawsze, gdy pomiędzy Warszawą a Moskwą wynikają komplikacje, Polska zwraca swą uwagę na państwa bałtyckie, na którym to terenie Litwa może odegrać rolę wygodnego mostu.

Polska prawdopodobnie spodziewa się, że Litwa, znajdując się w stanie izolacji, wykaże większą uступliwość w kwestji wileńskiej. Jednakże litewska prasa rządowa nic nie chce słyszeć o jakimkolwiek bądź uступstwie.

"Kaja" konstatuje, że porozumienie pomiędzy Litwą a Polską będzie możliwe tylko wówczas, jeśli odnaleziona zostanie formuła porozumienia, która w pewnym stopniu zaspokoi wymagania Litwy w sprawie wileńskiej.-

Sekretarz generalny Łotewskiego M. S. Z. p. Munters o wynikach wstępnej konferencji bałtyckiej w Kownie. "Liet Aidas" Nr. 155 z dn.11.VII.34 r. Elta donosi z Rygi, iż delegat Łotewski na bałtycką konferencję w Kownie p.Munters, po powrocie do Rygi, oświadczył przedstawicielom prasy, iż okazało się, że nie tak łatwe jest wciągnięcie Litwy, jako trzeciego uczestnika zawartego w dniu 17 lutego r.b. porozumienia Łotewsko-estońskiego, ponieważ z jednej strony należy zwrócić uwagę na dotychczasowy historyczny rzczwój współpracy Łotewsko-estońskiej, z drugiej zaś strony udział Litwy nadaje inną formę różnym kwestjom ustalonym pomiędzy Łotwą a Estonją. Mimo to jednak, dzięki dokonanyms wysiłkom, odnaleziono modus, który umożliwia zawarcie umowy pomiędzy trzema państwami. W zakresie spraw specyficznych, z racji braku czasu, wymiana zdań nie mogła nastąpić. Zasady przewidzianej umowy, w zakresie których nastąpiło zupełne porozumienie, były już porachowane.-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o t k a.

Prasa litewska o narodach w Drukskiej -
 nr 135 z dn. 11.VII.34 r. wezmiecie
 p.t. "Polacy olistownie rozważają kwestję stosunków z Litwą" pisze:
 "Ważnym z dnia 9 lipca PAT-owska ogłosiła następującą wiadomość:
 W Drukskiej odbyło się posiedzenie grupy litewskiej parlamen-
 tarzystów p.lom. zagadnieniu. Najwybitniejszą mową kwestji polsko-
 litewskiej wygłosił w dyskusji nad sprawą, stosunków między
 obu krajami. Charakterystycznym cechem wszystkich przemówień było to,
 iż wyrażono ochotę nawiązania sposobu porozumienia kwestji powsta-
 wych obustronnie domagając się. W trakcie dyskusji kilkakrotnie było
 zapieranie głosu Prystor, który dążył się swojemu spotęgowaniu
 z niedźmiem gołym w Kownie. Grupa wileńska wykonała specjalną
 komisję do kwestji polsko-litewskiej, która będzie reprezentowała
 blok rządowy w prasach nad stosunkami polsko-litewskimi. (Litwa).
 Powyższą wiadomość "Litwa" uzupełniają następującym do-
 pięciem: "Tak wiadomo w okolicy Drukskiej w majątku Pikielicki
 dawił opactwa Marszałek Pikielicki i p.k. Prystor. Niewątpliwie nar-
 da w Drukskiej dokonano zstąpienia w tym celu, by mógł w niej
 wziąć udział Pikielicki, najprawdopodobniej jednak narada ta miała
 miejsce naradziek jego życzenia." -

Prasa estońska o Kordereńcu i polityce
 Kij w Kownie. Leta z 18.VII.34 r. donosi, iż organ
 estońskiże związany z rządem "Kajta" zamieścił artykuł warty na
 temat związku państwa baltijskich, w którym m.in. pisze: "W Kownie
 odbyła się konferencja przygotowująca sprawę baltijskich, zwo-
 jana z inicjatywy Litwy. Ostatnim celem Litwy miało być w
 stanie izolacji. Konflikt Litwy z Niemcami, a także okoliczność,
 iż po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Litwa nie
 mogła się niczego spodziewać od Rosji musiała być do zwroczenia ca-
 lej uwagi na państwa baltijskie. Na drodze jednak do realizacji ca-
 lowania państw baltijskich stał jeszcze bardzo wiele przeszkód.
 Odbyła niedawno w Kownie konferencja przygotowująca sprawę
 państw baltijskich, a także spodziewano konferencja ministrów spraw
 zagranicznych Litwy, Lotwy i Estonii oraz inne próby nie dawa-
 ły żadnych wyników, o ile stosunki polsko-litewskie nie ulegną po-
 lepszeniu i nie zostaną unormowane. Następnie "Kajta" konstataje,
 iż ostatnim celem opierającym się pewne zjawiska, istnieje o po-
 lepszeniu stosunków polsko-litewskich. Inicjatywa tym razem spo-
 czyn w rękach Polaków. Wszak, gdy pomiędzy Warszawą a Moskwą
 wynikła komplikacja, Polska zwraca swą uwagę na państwa baltijskie
 na których to terenie Litwa może odegrać rolę wyjątkowo istotną.
 Polska prawdopodobnie spodziewa się, że Litwa, mając się
 w stanie izolacji, wykazuje większą ostrożność w kwestji wileńskiej.
 Jednakże litewska prasa rzadwo nie chce gływać o jakikolwiek
 bądź nastąpiła.
 "Kajta" konstatuje, że porozumienie pomiędzy Litwą a Polską ba-
 dzie możliwe tylko wówczas, jeśli odniesie ona ostatnie formuła po-
 rozumienia, która w pewnym stopniu zapobiegałaby wyłączeniu Litwy w spr-
 wie wileńskiej." -

Sekretarz generalny Lotewski i go M. S. E.
 p. Munter o wyników wstępnego komisji
 r. 1934 i baltijskiej w Kownie. "Litwa" nr.
 135 z dn. 11.VII.34 r. Eita donosi z Rygi, iż delegat Lotewski na
 baltijską konferencję warszawą w Kownie p. Munter, po powrocie do Ry-
 gi, oświadczył przedstawicielom prasy, iż okazało się, że nie tak
 łatwo jest osiągnąć Litwy, jako trzeciego uczestnika zawartego
 w dniu 14 lutego r. b. porozumienia korwacko-estońskiego, ponieważ
 z jednej strony należy wywrzeć nacisk na dotychczasowy historyczny
 rozwój współpracy lotewsko-estońskiej, a drugiej zaś strony udzielić
 Litwy nadziei i inne formy kwestjom ustalonym pomiędzy Lotwą
 a Estonią. Mimo to jednak, dzięki dokonanym wywiakom, osiągnięto
 modus, który umożliwiłby zawarcie umowy pomiędzy trzema państwami.
 W zakresie spraw specjalnych, z rzadki braku czasu, wydana zdani-
 nie mogła nastąpić. Szeregi przedstawicielów umowy, w zakresie których
 nastąpiło wyjątkowe porozumienie, były już porobione." -

Delegat Estonji p. Laretei o konferencji bałtyckiej w Kownie. /13.VII.34 r./ Z Rygi donoszą, iż delegat estońskiego M-stwa Spraw Zagranicznych na konferencję trzech państw bałtyckich w Kownie wiceminister Laretei w związku z rezultatami oświadczył co następuje: "Prace wstępne konferencji nie zostały jeszcze zakończone, jednakże nie wracamy do domu z pustymi rękami. Wieziemy ze sobą czasowe porozumienie co do różnych zagadnień. W Kownie omawiane były zasady i metody współpracy państw bałtyckich. Konferencja wstępna doszła do wniosku, że w celu rozwijania współpracy trzech państw bałtyckich i rozszerzenia zasad tej współpracy, Łotwa, Estonia i Litwa winny omówić między sobą ogólne zagadnienia polityki zagranicznej oraz nakazywać sobie w stosunkach międzynarodowych wzajemną pomoc w zakresie politycznym i dyplomatycznym. Celem skutecznego wypełnienia tych zadań, uznano za konieczne rozszerzenie odbywających się zgodnie z traktatem z dn.17.II.34 r. pojedynczych narad ministrów spraw zagranicznych Estonji i Łotwy na wszystkie trzy państwa, przeistaczając te spotkania w konferencję ministrów spraw zagranicznych tych trzech państw. Postanowiono dalej podtrzymywać w stosunkach międzynarodowych bardziej ścisły kontakt pomiędzy dyplomatycznymi i konsularnymi przedstawicielami tych państw. Ze względu na to, iż przedstawiciel Łotwy zmuszony był powrócić do Rygi, dyskusje nie zostały wyczerpane. Dalsze decyzje powzięte będą na konferencji trzech państw, która zbierze się w najbliższych dniach w Tallinie lub Rydze.-

Oświadczenie Pfeiffera w sprawie wileńskiej. "Liet.Aidas" Nr.155 z dn.11.VII.34 r. donosi, iż przedstawiciel francuskiego stronnictwa radykalno-socjalistycznego, znany polityk i publicysta p.Edward Pfeiffer, bawiący obecnie w Kownie, w czasie przyjęcia zorganizowanego na jego cześć w hotelu Metropol, w rozmowie z przedstawicielami prasy m.in. oświadczył co następuje: "Myśl stworzenia Locarna Wschodu nie zmierza do usprawiedliwienia takich faktów dokonanych, jak na przykład okupacja Wileńszczyzny. Należy, zdaniem Pfeiffera, odróżniać status quo wynikłe wskutek zawartych umów od status quo powstałego, jako wynik faktów dokonanych. Locarno Wschodu dąży do wzmocnienia pokoju, lecz nigdy nie do usprawiedliwienia faktów dokonanych. Zagadnięty w sprawie wileńskiej p.Pfeiffer oświadczył, iż poglądy Francuzów na tę kwestję zależą od ustosunkowania się do Polski. Jeśli kwestję rozważać z punktu widzenia prawniczego i moralnego, w takim razie Litwa winna by posiadać w sprawie wileńskiej poparcie całej opinii francuskiej. W polityce jednak niezawsze przeważają względy moralne. To też Litwa nie powinna się dziwić, że francuska opinia społeczna w sprawie wileńskiej waha się stosownie do stosunków z Polską. W chwili obecnej francuska opinia społeczna nie mogłaby traktować Polski, jako wiernej sojuszniczki, gotowej do zniesienia wszelkich prób. Obecna polityka Polski niezupełnie odpowiada polityce francuskiej. To też Francja ma prawo odzyskać swobodę działalności, jak to uczyniła Polska. Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, oraz zdanie moich przyjaciół politycznych, oświadczył p.Pfeiffer, w takim razie mogę zapewnić, iż gwałt Żeligowskiego był jednym z zasadniczych błędów Polski. Poza to był to czyn głęboko niemoralny. W sprawie współpracy państw bałtyckich, zdaniem Pfeiffera, Francuzi są jednomyślni i z wielką sympatją oceniają tę współpracę, gdyż niebezpieczeństwo, któreby np.mogło grozić Litwie, pośrednio, zagrażałoby również i Francji. Rolę Sowieców w pracy pokojowej p.Pfeiffer ocenia pozytywnie. . . Francja, oświadczył w dalszym ciągu p.Pfeiffer, w obecnej swej polityce faworyzuje wszelkie przejawy regionalne. Rozłam Europy na dwa bloki byłby rzeczą niebezpieczną. Na zakończenie p.Pfeiffer oświadczył, iż Francja w żadnym wypadku nie tolerowałaby jakiegokolwiek naruszenia przez Niemcy zagwarantowanych w Traktacie Wersalskim zasad terytorjalnych.-

Skarga Niemiec przeciwko Litwie. Prasa kowieńska z dn.11.VII r.b. donosi, iż radio niemieckie podało do wiadomości, że w dn. 9 lipca r.b. rząd niemiecki przesłał niektórym mocarstwom sygnatarjom notę, oskarżającą Litwę spowodowania złamania konwencji kłajpedzkiej.-

Wielki sukces w sprawie w...
 1. "Liet Aids" Nr. 155 z dn. 11.VII.34 r. donosi, iż
 przedstawiciel francuskiego stowarzyszenia radykalno-socjalistycznego,
 znany polityk i publicysta p. Edward Pfeiffer, odwiedził obecnie w
 Kownie w czasie przyjęcia zorganizowanego na jego cześć w hotelu
 Metropol, w rozmowie z przedstawicielem prasy lit. oświadczył,
 co następuje: "Był stwórcą i kierownikiem ruchu w kierunku nie
 widzieliśmy takich faktów dokonanych, jak naprzykład okupacja Wi-
 lnia, Kowno, Kałiningrad, odwołanie statku do wyników
 naukowej komisji, która badała do wyczerpania, lecz nigdy
 nie do usprawiedliwienia faktów dokonanych. Zasadniczo w sprawie
 wileńskiej p. Pfeiffer oświadczył, iż poglądy francuzów na tę kwestję
 zależą od ustosunkowania się do Polski. Jeśli kwestję rozważać z
 punktu widzenia prawnego i moralnego, w takim razie litwa winna
 być posiadaczem w sprawie wileńskiej, ponieważ całej opinii francuskiej
 w polityce jednak nie zawsze przeważają względy moralne. To jest lit-
 wa nie powinna się dążyć, że francuska opinia społeczna w sprawie
 wileńskiej wada się stowornie do stosunków z Polską, i chwili obec-
 nej francuska opinia społeczna nie mogłaby przekonać Polaków, jako
 własnej sojuszników, gotowej do zniszczenia wszelkich prób. Obecna
 polityka Polski niezapewnia obywateli polityce francuskiej. To jest
 Francja ma prawo dążyć do swobodnej działalności, jak to uczyniła
 Polska. Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, oraz zdanie moich przy-
 jaciół politycznych oświadczył p. Pfeiffer, w takim razie mogą za-
 pewnić, iż ewentualnie byłoby jednym z zasadniczych powodów
 Polski. Powodem byłoby co najmniej nieporozumienie. W sprawie wypo-
 pracy państwa politycznej, zaniem Pfeiffer, Francuz, jak i francuski
 i a wielką sympatią oceniał tę sprawę, gdyż niebezpieczeństwo,
 którego nie mógł grozić Litwie, podobnie oceniałby również i
 Francji. Rolę Sowietów w pracy pokojowej p. Pfeiffer ocenił pozytyw-
 nie. Francuz, oświadczył w dalszym ciągu p. Pfeiffer, w obecnej
 swej polityce tworzyją wszelkie przesady regionalne. Rozjem Euro-
 py na dwa bloki byłyby rzecz niebezpieczna. Na zakończenie p. Pfeiffer
 oświadczył, iż Francja w żadnym wypadku nie tolerowałaby jakieg-
 kolwiek naruszenia przez Niemcy zawartych w Traktacie wersal-
 skim zasad terytorjalnych.

Wielki sukces w sprawie w...
 2. "Liet Aids" Nr. 155 z dn. 11.VII.34 r. donosi, iż
 przedstawiciel francuskiego stowarzyszenia radykalno-socjalistycznego,
 znany polityk i publicysta p. Edward Pfeiffer, odwiedził obecnie w
 Kownie w czasie przyjęcia zorganizowanego na jego cześć w hotelu
 Metropol, w rozmowie z przedstawicielem prasy lit. oświadczył,
 co następuje: "Był stwórcą i kierownikiem ruchu w kierunku nie
 widzieliśmy takich faktów dokonanych, jak naprzykład okupacja Wi-
 lnia, Kowno, Kałiningrad, odwołanie statku do wyników
 naukowej komisji, która badała do wyczerpania, lecz nigdy
 nie do usprawiedliwienia faktów dokonanych. Zasadniczo w sprawie
 wileńskiej p. Pfeiffer oświadczył, iż poglądy francuzów na tę kwestję
 zależą od ustosunkowania się do Polski. Jeśli kwestję rozważać z
 punktu widzenia prawnego i moralnego, w takim razie litwa winna
 być posiadaczem w sprawie wileńskiej, ponieważ całej opinii francuskiej
 w polityce jednak nie zawsze przeważają względy moralne. To jest lit-
 wa nie powinna się dążyć, że francuska opinia społeczna w sprawie
 wileńskiej wada się stowornie do stosunków z Polską, i chwili obec-
 nej francuska opinia społeczna nie mogłaby przekonać Polaków, jako
 własnej sojuszników, gotowej do zniszczenia wszelkich prób. Obecna
 polityka Polski niezapewnia obywateli polityce francuskiej. To jest
 Francja ma prawo dążyć do swobodnej działalności, jak to uczyniła
 Polska. Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, oraz zdanie moich przy-
 jaciół politycznych oświadczył p. Pfeiffer, w takim razie mogą za-
 pewnić, iż ewentualnie byłoby jednym z zasadniczych powodów
 Polski. Powodem byłoby co najmniej nieporozumienie. W sprawie wypo-
 pracy państwa politycznej, zaniem Pfeiffer, Francuz, jak i francuski
 i a wielką sympatią oceniał tę sprawę, gdyż niebezpieczeństwo,
 którego nie mógł grozić Litwie, podobnie oceniałby również i
 Francji. Rolę Sowietów w pracy pokojowej p. Pfeiffer ocenił pozytyw-
 nie. Francuz, oświadczył w dalszym ciągu p. Pfeiffer, w obecnej
 swej polityce tworzyją wszelkie przesady regionalne. Rozjem Euro-
 py na dwa bloki byłyby rzecz niebezpieczna. Na zakończenie p. Pfeiffer
 oświadczył, iż Francja w żadnym wypadku nie tolerowałaby jakieg-
 kolwiek naruszenia przez Niemcy zawartych w Traktacie wersal-
 skim zasad terytorjalnych.